



Polecamy:

- Aby ludzie wracali do Wałbrzycha
- Życie w Wałbrzychu
- Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej
- Moje miejsce na Ziemi

W numerze:

Aktualności	2
Moje miasto	3
Życie w Wałbrzychu	4
Wspomnienia dziadka	5
Zabawy w Wałbrzychu	6
Wałbrzyskie kopalnie	6
Wałbrzych i znani ludzie	7
Park Sobieskiego	8
Ciekawostki	8
Rozmowa z prezydentem Wałbrzycha	9
Sonda 5 na 6	10
Okiem nauczyciela	10
Okiem ucznia	11
Kącik językowy	12
Kącik religijny	13
Warto zobaczyć	14
5 na 6 poleca	15
Żyjmy zdrowo	16
Wieści z miasta	17
Nasza twórczość	18
Kolorowanka	19
Rozrywka	20

PIĄTKA NA SZÓSTKĘ

MISTRZ PISMAKÓW 2012

Nr 3/2013/14

Cena 1 zł

Temat miesiąca: Wałbrzych - wczoraj...



fol. ze strony hrabstwo-ruslnowa.cba.pl

...i dziś



fol. Sebastian Kropidłowski

Od redaktor naczelnej:

W tym miesiącu opowiemy Wam o Wałbrzychu. Odkryjemy przed Wami parę tajemnic naszego miasta, o których nie wiedzieliście.

Wałbrzych wczorajszy i dzisiejszy - o tym traktuje ten numer *Piątki na Szóstkę*. Życzymy przyjemnej lektury i inspiracji do dalszego poszerzania wiedzy o naszym mieście.

Sara Kurowska

A K T U A L N O Ś C I

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

12 listopada odbył się w naszej szkole apel z okazji Święta Niepodległości.

Organizatorami apelu byli pan Michał Sadowski, pani Agnieszka Drubko i pani Małgorzata Rykowska. Zgromadzeni uczniowie wysłuchali wystąpienia jednej z uczennic, która opowiedziała nam o historii tego święta. Mogliśmy również obejrzyć przedstawienie w wykonaniu

naszych koleżanek i kolegów. Zobrazowało nam ono przebieg walk o wolność i suwerenność. Dodatkową atrakcją był występ laureatów konkursu pieśni patriotycznej.

Dzięki apelowi mogliśmy uświadomić sobie, jak wiele trudu i poświęcenia włożyli nasi przodkowie w to, byśmy w dniu dzisiejszym mogli żyć w niepodległym i wolnym kraju.

fol. Sławomir Skonieczny



Oliwia Wołowicz

PANI DYREKTOR - JADWIGA SPERA ORAZ UCZNIOWIE BIORĄCY UDZIAŁ W PRZEDSTAWIENIU

MALUCHY PROMUJĄ „PIĄTKĘ”

Na początku listopada koło teatralne klas I-3 „Puchatek” odwiedziło trzy okoliczne przedszkola: „Pod grzybkiem”, „Jedyneczka” oraz przedszkole nr 4 przy ul. Mącznej.

Dzieci z przedszkoli mogły poznać naszych uczniów i zobaczyć, jak działa koło teatralne. Nasi uczniowie wystawili dla swoich młodszych kolegów sztukę pt. „Czarodziejskie Słowa”. Teatrzyk uwrażliwia na to,

jak ważne jest kulturalne zachowanie każdego dnia. Jak wszyscy wiemy, grzeczności nigdy za wiele. Występy bardzo się podobały. Dla rodziców przedszkolaków zostawiliśmy informację o ofercie edukacyjnej naszej szkoły.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku dzieciaki z przedszkoli rozpoczną naukę w naszej szkole. Kto wie, może zasilą też szeregi koła teatralnego?

Oliwia Wołowicz

ŚWIĘTA NA PODIUM

„Plejada Świętych – Wielkie Imieniny 2013” to konkurs polegający na przedstawieniu postaci świętych. W etapie diecezjalnym naszą szkołę reprezentowały zwyciężczynie szkolnych eliminacji: Julia Urbanowicz z klasy III b oraz Weronika Schmidt z klasy IV d.

W Ząbkowicach Śląskich nasze uczennice mogły zaprezentować się wśród wielu dzieci z całej diecezji.

Julia i Weronika bawiły się wspaniale razem z innymi uczestnikami śpiewając piosenki religijne. Mogły również spotkać wiele waż-

nych osób. Gośćmi honorowymi konkursu byli: pan Marek Michalak Rzecznik Praw Dziecka i ksiądz biskup Ignacy Dec, który podkreślał, że

wszystkie dzieci występujące w Ząbkowickim Ośrodku Kultury są zwycięzcami, bo zostały wybrane spośród wielu tysięcy dzieci z naszej diecezji. Ale na nasze szczególne uznanie zasługuje występ Julii Urbanowicz, która spośród uczniów klas młodszych zdobyła II miejsce w diecezji, prezentując postać świętej Jadwigi – królowej Polski. Gratulujemy Julii i życzymy dalszych sukcesów.

Andżelika Pankowska



JULIA I WERONIKA W STROJACH KONKURSOWYCH. W TLE WYSTAWA PRAC PRZEDSTAWIAJĄCYCH POSTACI ŚWIĘTYCH.

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

MOJE MIEJSCE NA ZIEMI

Pośród zielonych wzgórz w Górach Wałbrzyskich leży moje miasto - Wałbrzych.

Wałbrzych jest miastem starym, ale w moich oczach pięknym. Stare miasto z górującym nad nim kościołem pw. św. Aniołów Stróżów leży w pięknej dolinie, nad którą górują szczyty Ptasia Kopa i Niedźwiadki. Wałbrzych do niedawna był miastem górniczym, tu działały trzy kopalnie. W jednej z nich pracował mój dziadek, był górnikiem. Dziadek opowiadał mi o pracy pod ziemią - trudna i ciężka była to praca. Obecnie na terenie jednej z kopalń powstaje cen-

trum kultury oraz muzeum górnictwa w Wałbrzychu, aby upamiętnić pracę wałbrzyskich górników.

Wałbrzych jest miastem zielonym - jest w nim wiele parków i terenów do wypoczynku, a coraz to nowe powstają lub są odnawiane np.: Park Sobieskiego, chyba największy park w mieście. Często z rodzicami tam spacerujemy. Jest tam fajny plac zabaw z różnymi atrakcjami dla dzieci i dorosłych.

Na granicy Wałbrzycha na skale majestatycznie rozpościera się Zamek Książ. Zamek wzniesiony przez średniowiecznego władcę tych ziem jest dla mnie najpiękniej-

szą budowlą Wałbrzycha. Kto go zobaczy na pewno też się nim zachwyci, jak zachwyciła się nim księżniczka Daisy. Angielka, która poślubiła ostatniego właściciela zamku. To za jej sprawą powstała w pobliżu Zamku Książ palmiarnia z wieloma okazami egzotycznych roślin. Daisy tak bardzo ukochała zamek i Wałbrzych, że tu została do swoich ostatnich dni.

Wałbrzych to także nowe dzielnice: Piaskowa Góra i Podzamcze. Biały Kamień to miejsce dla mnie bardzo bliskie, bo tam mieszkają moi dziadkowie.

Moja dzielnica to Podgórze,

miejsce dla jednych „brudne” i „odrapane”, a dla mnie moja „mała ojczyzna”. Są tu stare domy, ale też i piękne widoki na okoliczne góry. Jest moja szkoła i pięknie położone boisko, na którym kiedyś nauczyłam się jeździć na rowerze. To tu stawiałam pierwsze kroki, to tu bawię się z moimi koleżankami i kolegami. Tu w szkolnej ławce poznaję świat wiedzy.

Moje miasto jest dla mnie magiczne i piękne. Cieszę się, że tu właśnie mieszkam. Jeśli nawet kiedyś stąd wyjadę, to zawsze będę za nim tęskniła i zawsze do niego wracała.

Laura Kycia

NIEZWYKŁE MIASTO

Wałbrzych to niezwykle miasto. Kryje w sobie wiele sekretów. Niektóre z nich zostały odkryte, inne wciąż czekają na ujawnienie.

Wałbrzych to piękne i duże miasto. Mnie i moim rodzicom dobrze się tutaj żyje. Gdy się urodziłem, mieszkałem na Piaskowej Górze razem z dziadkami. Później przeprowadziliśmy się na Podgórze. Lubię to miejsce, choć nie należy do najładniejszych części Wałbrzycha. W naszym mieście jest jednak wiele urokliwych miejsc. Można pospacerować po parkach, odwiedzić Zamek Książ lub przyjrzeć się ruinom Starego Książa.

O Wałbrzychu można powiedzieć, że jest miastem sportowym. Posiada dużo boisk, kilka basenów i jeszcze wiele placów zabaw. Można więc z korzyścią dla zdrowia spędzić czas. Otworzono rów-

nież centrum wodne, ale ja korzystam z basenu na Piaskowej Górze.

Moje miasto jest dość rozległe i niekiedy trzeba dużo czasu poświęcić na to, by dostać się z jednej dzielnicy do drugiej. Połączenia są tak zorganizowane, że przemierzanie się nie sprawia większego kłopotu. Obecnie można nawet dojechać komunikacją miejską poza Wałbrzych, np. do Andrzejówki czy Jedliny-Zdroju. To bardzo dobre rozwiązanie dla tych, którzy nie posiadają własnego środka transportu. Jak widać, miasto otwarte jest również na turystykę. Wielu wałbrzyszan chętnie korzysta z tego rozwiązania. Zauważyłem, że rankiem wybierają się z kijkami na spacer w okolice właśnie Andrzejówki. Dowozi ich tam autobus miejski.

Z drugiej strony Wałbrzycha rozciąga się Książański Park Krajobrazowy. Występuje

tam wiele zwierząt: dziki, kozice, lisy. Raz, gdy byłem tam na wycieczce, musieliśmy uciekać przed kozicą. Lubię tam spędzać czas. Przy zamku są ścieżki, które prowadzą np. na Cisy. Po drodze można obejrzeć zabytki przyrody. Jeden z nich to cis „Bolko”.

Z moim miastem wiąże się wiele historii. Mówi się, że pod Zamkiem Książ jest wykopany tunel, z którego po wojnie wyjechał niezwykle pociąg. Ciągnął trzy opancerzone wagony, które miały przewozić bursztynową komnatę, złoto oraz broń. Według informacji niektórych osób, pociąg dojechał do stacji Świebodzice, następnie zatrzymał się na stacji Wałbrzych – Szczawienko i zaginął gdzieś w okolicach Lubiechowa. Większość mówi, że to Niemcy ukryli go w jakiejś górze i dotąd nie został znaleziony. Czasem, wędru-

jąc po okolicznych lasach, można spotkać tzw. strażników, którzy pilnują dawnych tajemnic miasta. Ja jestem przekonany, że one istnieją. W okolicach wałbrzyskiej strefy, pod mostem zaczynają się studzienki. Jest ich sześć. Położone są wzdłuż torów, a jedna daleko w lesie. To mnie trochę dziwi. Mój tato kiedyś mieszkał w dzielnicy Szczawienko i opowiadał mi, że w tamtej okolicy jest dużo takich nieodkrytych miejsc, najczęściej zabetonowanych. W bloku, w którym mieszkała jego mama przeprowadzano badania wykrywaczem metali. Okazało się, że w piwnicy urządzenie wyraźnie wskazywało na duże złoża. Nie wiem co to było, ale myślę, że to zdarzenie jest również potwierdzeniem tego, że Wałbrzych to niezwykle miasto. Bardzo jestem ciekawy, jakie jeszcze sekrety w sobie chowa.

Mateusz Podgórny

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

ŻYCIE W DAWNYM WAŁBRZYCHU

To były inne czasy. Człowiek był spokojny, o nic się nie martwił. Był szanowany przez innych. Żyło się łatwiej, radośniej, bezpieczniej.

Przyjazd do Wałbrzycha

Mój dziadek przyjechał do Wałbrzycha z Tałejek (ówczesny Związek Radziecki). Miał wtedy 5 lat. Doskonale pamięta długą podróż pociągami. Zabrali tylko najpotrzebniejsze rzeczy i małego pieska w kuferku. Wyjechali w poszukiwaniu lepszego życia. Po wojnie, w Wałbrzychu osiadł brat mojej babci i to właśnie on sprowadził resztę rodziny. Najpierw mieszkali u niego, potem pradziadek kupił gospodarzkę i przenieśli się na swoje.

Własne gospodarstwo

To było 9 ha ziemi, duży ogród i sad. Hodowali świnię, konie, krowy, kury, kaczki. Uprawiali ziemniaki, zboże, buraki cukrowe. Wówczas wiele rodzin prowadziło własne gospodarstwa. Z tego żyli i to, jak mówi dziadek, było dobre życie. Sami produkowali masła, sery, śmietany, które potem sprzedawali. Chętnych było wielu. Ludzie kupowali bezpośrednio od gospodarza lub na tzw. „zielonym rynku”. Mój dziadek często towarzyszył swojemu tacie w takich eskapadach. Najpierw szykowano produkty na sprzedaż, potem układano na wozie i ruszało się na rynek. Tam spotykało się wielu znajomych, wymieniano informacjami. Atmosfera była niezwykła, zwłaszcza dla młodego chłopca, który uczył się gospodarowania. Mój dziadek pilnie obserwował poczynania ojca.

Gdy skończył dwanaście lat, wykonywał większość prac w gospodarstwie. To nie było łatwe zadanie. Trzeba było nakarmić zwierzęta, posprzątać stajnię, a i w polu nie brakowało zajęć. Często wyglądało to tak, że dziadek szedł rano do szkoły, a po powrocie biegł pomóc pradziadkowi. Czasem trzeba było stawić czoło bardzo trudnym sytuacjom.

Trudne chwile

Dziadek opowiadał mi, jak wybierał się z pradziadkiem na pole, dzisiaj stoi tam TE-SCO. Zaprzęgli konia i wyruszyli. Droga prowadziła pod wiaduktem kolejowym. Koń spłoszył się i pociągnął wóz. Nie mogli go zatrzymać. Zwierzę biegło na oślep. To były trudne chwile. Takich było znacznie więcej. Jednak, jak mówi dziadek, to był dobrze wykorzystany czas. Nauczył go pokory, pracowitości i zwykłej ludzkiej życzliwości.

Z pracy rąk własnych

Gospodarze nie mogli narzekać. Mleko oddawali do mleczarni, która mieściła się na ulicy Brzozowej w Szczawienku. Im większy procent tłuszczu miało mleko, tym więcej pieniędzy można było za nie otrzymać. Zboże zawożono do młyna, który znajdował się na ulicy Wrocławskiej. Rolnicy korzystali również z Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Tam mogli pobrać nawozy. Państwo kupowało od każdego gospodarza określoną ilość mięsa, zboża, ziemniaków. Dziadek wspomina, że nikt się nie martwił o jedzenie czy pracę. Ludzie chcieli pracować. Każdy kawałek ziemi w okolicy był

obrobiony. Nic się w tamtych czasach nie marnowało.

Po pracy

Po ciężkiej pracy gospodarze często spotykali się u siebie. Opowiadali o swoich doświadczeniach, przeżyciach, wspominali dawne czasy, ludzi. Tworzyli jedną rodzinę, znali się i pomagali sobie w potrzebie. Dziadek wspomina np. wspólne wyjścia na pasterkę. Zbierały się całe rodziny i pieszo szli do najbliższego kościoła, czyli do Szczawienka. Po drodze składali sobie życzenia, dyskutowali, a dzieci korzystały z uroków zimy. To były dobre czasy – wspomina dziadek. Ludzie byli szczęśliwi.

Życie miejskie

Dawniejszy Wałbrzych to nie tylko gospodarstwa rolne. Funkcjonowało wtedy wiele zakładów: kopalnie, huta szkła, zakłady odzieżowe. Dbano wtedy o pracowników. Zakłady pracy refundowały wczasy i kolonie dla dzieci. Funkcjonowały żłobki i przedszkola przyzakładowe. Młode małżeństwa otrzymywały pożyczki, dzięki którym mogły wyposażyć całe mieszkanie. Pracownicy budowlani, górnicy, policjanci otrzymywali mieszkania zakładowe. Można również było „zapisać się na mieszkanie” w spółdzielni. Młodzi ludzie nie stawali przed problemem: gdzie zamieszkać. Pensje nie były zbyt wysokie, ale pozwalały na spokojne życie. Ludzie zaopatrywali się głównie w Spożywczych Sklepach Państwowych, tzw. Społem. Nie było marketów, ani tylu prywatnych sklepików. Podstawą zakupów był również

Państwowy Dom Towarowy – PDT, który znajdował się w centrum Wałbrzycha. To tam najczęściej zaopatrywano się w buty i ubrania. Niedaleko mieściła się Moda Polska, gdzie szyło się ubrania. Dziadek mówi, że wtedy właśnie więcej rzeczy zamawiało się u krawca, niż kupowało. Bardziej się to opłacało finansowo. Ciekawostką, przynajmniej dla mnie, jest to, że do dzisiaj zachowały się pewne sklepy, które funkcjonowały kiedyś. Na przykład na ulicy Sienkiewicza dalej mieści się sklep szewski, który z czasów młodości pamięta mój dziadek.

„Było lepiej.”

W swojej opowieści o życiu w dawnym Wałbrzychu, mój dziadek wielokrotnie powtarzał, że było lepiej. Zapytałam o to, jak się bawili i znowu usłyszałam o imprezach organizowanych przez zakłady pracy. Ludzie często spotykali się też u siebie w domach na prywatkach. Każdy przynosił coś do jedzenia i bawiono się w najlepsze. Czego jak czego, ale dobrego humoru nie brakowało – to wtroczenie mojej babci, która przysłuchiwała się naszej rozmowie. Powiedziała, że w zasadzie co weekend spotykali się ze znajomymi i rodziną. Dzisiaj tego brakuje najbardziej.

Życie się zmienia

Ja nie znam tamtych czasów. Ale kiedy słuchałam opowieści babci i dziadka, odniosłam wrażenie, że było lepiej. Może skromniej, bez wielu udogodnień, ale radośniej, przyjemniej i życzliwiej. Jak bardzo zmienia się życie...

Oliwia Wołowicz

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

WSPOMNIENIA DZIADKA

Mój dziadek mieszka w Wałbrzychu od bardzo dawna. Na własne oczy obserwował jak zmieniał się Wałbrzych na przestrzeni lat. Dziadek jest trochę małomówny, ale udało mi się nakłonić go do wspomnień. Opowiedział mi, jak wyglądał Wałbrzych przed laty.

Komunikacja

Dowiedziałem się, że w Wałbrzychu w latach 50. i 60. kursowały tramwaje. Jeździły one po całym mieście: pod Dworzec Główny PKP, na Szczawienko, do Sobięcina, Rusinowej czy do Szczawna-Zdroju. Jak mówi dziadek, tramwaje często się wykolejały i było wiele tramwajowych wypadków. Niektóre z nich były tragiczne i kończyły się śmiercią pasażerów. Dlatego zlikwidowano linie tramwajowe, a ich miejsce zastąpiły trolejbusy. One też nie przetrwały zbyt długo, gdyż w Wałbrzychu nastała moda na autobusy, które były dużo nowocześniejsze. Komunikacja autobusowa służy nam do dziś. Jak mówi dziadek, zmieniło się tylko tyle, że teraz autobusy są nowoczesne i czystsze niż kiedyś.

Kopalnie

Inną rzeczą, której już nie ma, był przemysł węglowy. Dziadek opowiadał mi, że Wałbrzych miał dużo kopalni. Najgorsze było to, że zanieczyszczwały one powietrze. W każdej dzielnicy, w której znajdowała się

kopalnia, było mnóstwo kurzu i pyłu. Cieszę się, że urodziłem się później, bo jedna z kopalni znajdowała się na Podgórzu i chodziłbym zakurzony i oddychałbym zanieczyszczonym powietrzem. Nasza kopalnia nazywała się Mieszkonia. Jeszcze dziś można obej-

górzu. Mało kto wie, że w naszej dzielnicy był piękny basen położony koło linii kolejowej prowadzącej do najdłuższego tunelu w Polsce. Powyżej basenu znajdował się stadion sportowy, a przy ulicy Kosynierów mieścił się zakład bawełniany „Bielnik”. Na ulicy Piotra



fol. Sławomir Skonieczny

SEBASTIAN KROPIDŁOWSKI, VI C

„Czy są ładniejsze i bardziej dla mieszkańców przyjazne miasta w Polsce czy na świecie? Pewnie, że są. Tylko, że to jest moje miasto, moja mała ojczyzna.”

*ks. Waldemar Szczugiel o Wałbrzychu
w wydanej przez WSM książce „Ocalić od zapomnienia”*

rzeć jej pozostałości na naszej dzielnicy.

Kultura

Dziadek opowiadał mi też o tym, jak spędzał wolny czas. Mówił, że lubił chodzić do kina. A tych było dużo więcej niż teraz. Najlepsze było kino „Polonia” na ulicy Słowackiego, a potem kino „Górnik” w Górnicy. Dziadek opowiadał mi też o tym, jak spędzał wolny czas. Mówił, że lubił chodzić do kina. A tych było dużo więcej niż teraz. Najlepsze było kino „Polonia” na ulicy Słowackiego, a potem kino „Górnik” w Górnicy. Dziadek opowiadał mi też o tym, jak spędzał wolny czas. Mówił, że lubił chodzić do kina. A tych było dużo więcej niż teraz. Najlepsze było kino „Polonia” na ulicy Słowackiego, a potem kino „Górnik” w Górnicy.

Podgórze

Dowiedziałem się też od dziadka wielu rzeczy o Pod-

górze. Mało kto wie, że w naszej dzielnicy był piękny basen położony koło linii kolejowej prowadzącej do najdłuższego tunelu w Polsce. Powyżej basenu znajdował się stadion sportowy, a przy ulicy Kosynierów mieścił się zakład bawełniany „Bielnik”. Na ulicy Piotra

Sport

Opowiadał mi też dziadek o sporcie. Tutaj się trochę orientowałem, bo pisałem do poprzedniego numeru tekst o wałbrzyskich drużynach. Wiedziałem, że w dzielnicy Nowe Miasto był piękny stadion Górnika Wałbrzych. To właśnie na nim nasi piłkarze ogrywali w ówczesnej ekstraklasie Legię Warszawa, Wisłę Kraków czy Lecha Poznań. Obok stadionu mieścił się kompleks basenowy, dziś

niestety wyburzony. Sam stadion popada w ruinę. Obecnie Górnik, grający w II lidze, występuje na dawnym stadionie Zagłębia Wałbrzych na Białym Kamieniu. Stadion nie prezentuje się najlepiej, ale obok powstało nowoczesne centrum sportowe Aqua-Zdrój.

Jak było kiedyś?

Słuchając opowieści dziadka, myślałem sobie jakby to było, gdybym mieszkał w Wałbrzychu 30 lat temu. Czy miałbym więcej atrakcji niż dziś? Na pewno nie miałbym komputera i komórki, ale za to miałbym kino i basen u siebie na Podgórzu. Muszę jeszcze zapytać dziadka jak mu się żyło, gdy był w moim wieku. No i naciągnąć go na dalsze wspomnienia...

Sebastian Kropidłowski

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

ZABAWY DZIECI W DAWNYM I DZISIEJSZYM WAŁBRZYCHU

Dzieciństwo. Okres, który młodzi ludzie spędzają nie tylko na nauce, ale także na zabawie. Jak spędzamy wolny czas? Sami wiemy najlepiej. A zastanawialiście się kiedyś jak wolny czas spędzali nasi rodzice?

Gdy moja mama była małą dziewczynką, dzieci nie miały tylu atrakcji, co my dzisiaj. Same musiały wymyślać sobie zabawy. Jedną z nich był tak zwany „dom”, w który dalej się bawi i to nawet często. Ale najczęściej z nudów. Drugą popularną zabawą, była zabawa w warzywniaka. Polegała ona na kupowaniu warzyw czy owoców, tak jak w prawdziwym sklepie warzywnym. Większość rzeczy to były kamienie, które zastępowały np. ziemniaki, a płaciło się małymi kamyczkami.

A gdzie chodzili nasi rodzice?

Większość z nich spędzała czas na podwórkach lub placach zabaw, których w Wałbrzychu było wtedy o wiele więcej niż teraz. Były na nich huśtawki, piaskownice oraz różne drabinki. Dużo czasu spędzali na grach i zabawach na świeżym powietrzu. Najlepszymi miejscami do zabawy były klatka schodowa i trzepak, który miał jakąś magiczną moc, bo przyciągał dzieci jak magnes. Dziewczynki najczęściej grały w gumę, która jest popularna również i dzisiaj oraz w klasy. W tamtych czasach, żeby zagrać w klasy, nawet nie potrzebowało się kredy, żeby je narysować. Wystarczył jakiś teren, na którym można było narysować coś patykiem i gra gotowa. Chłopcy częściej niż teraz grali w piłkę nożną. Często też grali w kapsle. Gra polegała na tym, że brało się kapsle od butelek

lub zakrętki ze słoików i wprawiało je w ruch pstrykając palcami. Innymi popularnymi grami były podchody czy zabawa w chowanego. Może nie uwierzycie, ale dzieci w dawnym Wałbrzychu robiły wszystko, aby spędzać jak najwięcej czasu na podwórku.

W latach dzieciństwa moich rodziców nie można było w niedzielę czy po południu w sobotę zrobić zakupów, bo sklepy były wtedy zamknięte. Często więc rodzice zabierali swoje dzieci do kin na poranki. I nie trzeba było jeździć do galerii Victoria (zresztą wtedy nie było ani galerii, ani hipermarketów), ponieważ kin w naszym mieście było dużo więcej – praktycznie w każdej dzielnicy jakieś było.

A jak jest teraz? Doskonale wiecie. Są tacy, którzy spędzają wolny czas jedynie w domu, siedząc przy komputerze. Przez to mniej ba-

wia się na świeżym powietrzu. Jest mniej kin, mniej placów zabaw. Jest za to galeria Victoria, w której niektórzy przesiadują całe weekendy, szwendając się bez sensu po sklepach.

Moim zdaniem, tamte czasy były lepsze, ponieważ dzieci spędzały więcej czasu na świeżym powietrzu, w związku z tym mniej chorowały. Teraz mamy różne atrakcje w domu, których kiedyś nie było, a które powodują, że nie chce nam się wychodzić na podwórko. Ja sama spędzam dużo czasu przed komputerem i nie mam czasu na zabawę. Z tego też powodu zapominam o różnych rzeczach. Przez to czasami mam karę. Właśnie na komputer, ale wtedy się z niej cieszę, bo mogę wyjść na podwórko, pobawić się lub zrobić coś jeszcze innego.

Klaudia Ziółkowska

WAŁBRZYSKIE KOPALNIE

Wałbrzych to miasto, które kiedyś kojarzyło się przede wszystkim z kopalniami. Przemysł węglowy powodował rozwój miasta i napływ ludności.

Historia górnictwa w naszym mieście sięga XVI wieku. W okresie powojennym istniało w Wałbrzychu siedem kopalń. Po włączeniu Wałbrzycha w granice Polski w roku 1945 w naszym mieście pozostało wielu niemieckich górników, jako specjalistów mających kształcić nowo przybyłych

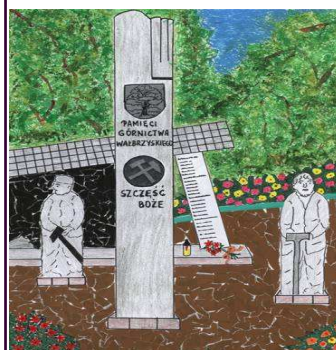
na te tereny Polaków. Stąd też w Wałbrzychu wzięła się mniejszość niemiecka. W latach 60. i 70. niektóre z kopalni połączono i ostatecznie mieliśmy je trzy: kopalnię Wałbrzych, znajdującą się w Śródmieściu, kopalnię Victoria na terenie Sobięcina oraz kopalnię Thorez (w ostatnich latach istnienia przemianowaną na Julię) na ulicy Wysockiego. W latach dziewięćdziesiątych XX w. zdecydowano o likwidacji kopalń. Mimo, że złoża węgla się nie wyczerpały uznano, że jego wydobycie jest nieopłacalne.

Obecnie na terenie kopalni Thorez (czy też Julia) powstaje bardzo nowoczesne, wyposażone w komputery najnowszej technologii muzeum Stara Kopalnia, w którym będzie można odbyć wirtualną wycieczkę po dawnych wałbrzyskich kopalniach oraz zobaczyć wiele innych ciekawych wystaw. Otwarcie planowane jest na maj 2014 roku.

Dziś wałbrzyscy górnicy są już na emeryturach, a o tym, że Wałbrzych był miastem górniczym przypomina pomnik Pamięci Górnictwa Wałbrzyskiego odsłonięty

w Barbórkę 2007 roku, a mieszczący się na alei Wyzwolenia, naprzeciw dawnego Górniczego Domu Kultury.

Sara Kurowska



POMNIK PAMIĘCI GÓRNICTWA

Praca z konkursu Biblioteki pod Atlantami: „Ślady historii w naszym mieście.”
rys. Dominika Staśkiewicz, PSP nr 30

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

WAŁBRZYCH I ZNANI LUDZIE

Wałbrzych to budynki, dzielnice i parki. Ale Wałbrzych to przede wszystkim miejsce, gdzie żyją i przyjeżdżają ludzie. Także ci z pierwszych stron gazet.

Znani wałbrzyskanie

W naszym mieście urodziło się wiele osób, które znane są w całej Polsce, a nawet i poza jej granicami. Część z nich została w Wałbrzychu na stałe, inni wyjechali. Zaczniemy od sportowców. Wałbrzych może się pochwycić kilkoma olimpijczykami. W igrzyskach olimpijskich brali udział m.in. Lekkoatleci: Urszula Włodarczyk, Stanisław Grędziński, Roman Magdziarczyk, siatkarze: Krzysztof Janczak i Krzysztof Ignaczak, piłkarz Marian Szeja (złoty medalista), kolarz Dariusz Baranowski, bokser Rafał Kaczor, zapaśnicy: Agnieszka Wieszczyk (brązowa medalistka), Stanisław Pawłowski i Julian Kwit, koszykarz Mieczysław Młynarski.

Z Wałbrzycha pochodzą także inni sportowcy, którzy reprezentowali nasz kraj w mistrzostwach Europy czy świata, jak np. piłkarz Włodzimierz Ciołek, brązowy medalista mistrzostw świata. W naszym mieście urodził się również Sebastian Janikowski, uważany przez ekspertów za najlepszego kopacza w lidze futbolu amerykańskiego. Nie można też za-

pomnieć o Aleksandrze Wierietielnym, trenerze naszej najlepszej biegaczki narciarskiej Justyny Kowalczyk, który mieszkał w Wałbrzychu ponad trzydzieści lat.

Z Wałbrzycha pochodzą wybitne postaci świata kultury. W naszym mieście

torka Renata Dancewicz. Innym aktorem pochodzącym z naszego miasta jest Jacek Bończyk.

W Wałbrzychu przez pewien czas mieszkał Szewach Weiss - izraelski polityk, który był ambasadorem Izraela w Polsce, a któremu niedawno nada-



fot. Sławomir Skonieczny

ZUZANNA RYL, KL. VI C

„Wałbrzych to bardzo urokliwe miejsce. Tu mogłoby być drugie Zakopane.”

Andrzej Wajda

urodziła się piosenkarka Krystyna Giżowska, kompozytor i muzyk jazzowy Krzesimir Dębski, dyrygent Józef Wiłkomirski, który z Wałbrzychem związał całe swoje życie. Podobnie było z wałbrzykim poetą Marianem Jachimowiczem, którego izbę pamięci można zobaczyć w Bibliotece pod Atlantami. Innymi pisarzami związanymi z naszym miastem jest Olga Tokarczuk oraz tegoroczna laureatka nagrody literackiej Nike, Joanna Bator, która pochodzi z Piaskowej Góry. Z tego samego osiedla pochodzi prezenterka telewizyjna, Iwona Kubicz. Jej telewizyjny kolega - Tomasz Kammel, studiował trzy lata w naszym mieście. Ciekawostką jest fakt, że praktyki studenckie odbywał w naszej szkole, ucząc języka niemieckiego.

W wałbrzykim teatrze dramatycznym przez kilka lat występowała znana ak-

no honorowe obywatelstwo naszego miasta. Z Wałbrzycha pochodzi również prezenterka radia Zet, Marek Sarybrat.

Sławy w Wałbrzychu

Do naszego miasta nie przyjeżdża zbyt wiele słynnych osób, jednak w historii miasta zdarzały się wizyty bardzo znanych i ważnych osobistości. Wałbrzych odwiedził słynny niemiecki poeta Johan Wolfgang Goethe, była tu również hrabina Izabela Czartoryska.

Do naszego miasta przyjechało też kilku słynnych polityków. Do Książa, w odwiedziny do swojej krewnej Daisy von Pless, przyjeżdżał młody Winston Churchill, późniejszy premier Wielkiej Brytanii. Wałbrzych odwiedził też John Quincy Adams zanim został prezydentem Stanów Zjednoczonych. Był też tutaj, na wiecu przedwy-

borczym swojej partii Adolf Hitler, który w 1932 roku przemawiał do miejscowej ludności na stadionie w dzielnicy Nowe Miasto.

Przez 3 lata w nieistniejącym już szpitalu na ulicy Słowackiego pracował Alois Alzheimer, którego znamy z powodu choroby nazwanej jego imieniem. Chorobę Alzheimera miał papież Jan Paweł II, który niestety w Wałbrzychu nigdy nie był. Odwiedził za to nasze miasto kardynał Józef Glemp oraz prezydenci Polski: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski. Co ciekawe wszyscy podczas kampanii wyborczych poprzedzających ich wybór na głowę państwa.

Swoje filmy w Wałbrzychu kręcili najbardziej znani polscy reżyserzy: Andrzej Wajda, Jerzy Kawalerowicz i Agnieszka Holland.

Zuzanna Ryl

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

PARK SOBIESKIEGO

Jednym z najciekawszych miejsc w Wałbrzychu jest położony na górze Parkowej - najwyższym wzniesieniu miasta - park Sobieskiego.



NIEISTNIEJĄCY DĄB W PARKU SOBIESKIEGO, PIERWOWZÓR HERBU MIASTA

fot. ze strony dolny-slask.org.pl

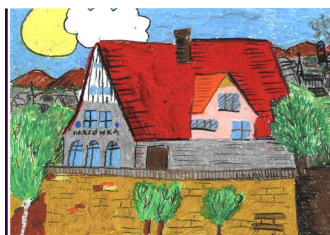
Położony w samym centrum naszego miasta park jest oazą zieleni. To tu rośnie dąb, który stanowi pierwotny wzór herbu Wałbrzycha.

Realizację projektu zapoczątkowano w 1908 roku, gdy wytyczono ścieżki oraz wybudowano istniejący do dziś dom wycieczkowy, znany jako Harcówka.

Park ma powierzchnię 32 hektarów i jest miejscem, w którym znajduje się największa ilość pomników przyrody w naszym mie-

ście. Oprócz licznych gatunków drzew i krzewów (jest ich aż 114), znajdują się w nim również miejsca, w których można pospacerować czy odpocząć na ławce. W parku mieszczą się też place zabaw dla dzieci oraz korty tenisowe. Obecnie trwa modernizacja i rewitalizacja terenów parkowych, która ma zostać ukończona w przyszłym roku.

Park Sobieskiego jest popularnym celem spacerów



HARCÓWKA

Praca z konkursu Biblioteki pod Atlantami: „Ślady historii w naszym mieście.”
rys. Karolina Wolańska, PSP nr 28

wałbrzyszan i miejscem, w które w poszukiwaniu romantycznych chwil, udają się miejscowi zakochani.

Klaudia Ziółkowska

CZY WIESZ, ŻE...

- Tuż po wojnie, gdy do naszego miasta weszły wojska radzieckie, ówczesnemu Waldenburgowi nadano nazwę Borowieck. Obowiązywała ona dość krótko. Po niej miasto nazwano Wałbrzychem i ta nazwa obowiązuje do dziś.

- Dzisiaj wałbrzyski Ratusz znajduje się na placu Magistrackim. Pierwszy ratusz w Wałbrzychu powstał w 1731 roku i mieścił się na środku Rynku. Gdy w roku 1856 wzniesiono obecny gmach, Ratusz w Rynku rozebrano.



DREWNIANY RATUSZ NA ŚRODKU RYNKU

Praca z konkursu Biblioteki pod Atlantami: „Ślady historii w naszym mieście.”
rys. Michalina Ślawska, PG nr 12

- Podgórze, gdzie mieści się nasza szkoła, to obecna dzielnica Wałbrzycha. Dawniej było to osobne miasteczko, które nosiło nazwę Dittersbach (Dziętrzychów). Do naszego miasta Podgórze zostało włączone w 1934 roku.

- W Wałbrzychu dość często pojawiają się ekipy filmowe. Nasze miasto „występuje” aż w ośmiu polskich produkcjach. Pojawia się też w jednym filmie zagranicznym. Filmy kręcili u nas tacy słynni reżyserzy jak Jerzy Hoffman, Andrzej Wajda i Agnieszka Holland.

- Na terenie Wałbrzycha znajdowały się trzy zamki: Książ, Stary Książ oraz Nowy Dwór. Dwa ostatnie to obecnie ruiny. Zamek Książ jest największy na Dolnym Śląsku i trzeci co do wielkości (po Wawelu i zamku w Malborku) w Polsce.



WAŁBRZYCH CENTRALNY

Praca z konkursu Biblioteki pod Atlantami: „Ślady historii w naszym mieście.”
rys. Nadia Nicole Suchecka, PSP nr 15

- W połowie XIX wieku istniała w Wałbrzychu stacja Wałbrzych Centralny, później przemianowana na Wałbrzych Towarowy. Dziś już nie istnieje. Budynek dawnego dworca można wciąż oglądać, stoi na ulicy Nowy Świat, naprzeciwko teatru dramatycznego, po drugiej stronie ulicy Sikorskiego. Do niedawna mieszkali w nim ludzie.

- Pierwszą polską szkołą w Wałbrzychu był gmach obecnego gimnazjum nr 1, wówczas szkoła podstawowa

wa nr 1. We wrześniu 1945 roku chodziło do niej pięćdziesięciu sześciu uczniów, których uczyło dziewięciu nauczycieli.

- Tuż po wojnie Wałbrzych posiadał pięć kin. Kiedy nasze miasto zostało miastem wojewódzkim, kin było dziewięć. Po roku 1989 zostały tylko trzy. Obecnie mamy jedynie dwa kina: Apollo i wielosalone Ciemna City w galerii Victoria.

- Dawniej w Wałbrzychu kursowały tramwaje i trolejbusy. Te pierwsze powodowały wiele wypadków i często się wykolejały, dlatego w 1966 roku przestały kursować po naszym mieście. Trolejbusy jeździły do roku 1973. Obecnie w Wałbrzychu funkcjonuje miejska komunikacja autobusowa oraz prywatne busy.

informacje zebrała Oliwia Wołowicz

5 PYTAŃ DO ...

...ABY LUDZIE CHCIELI WRACAĆ DO WAŁBRZYCHA

- Chciałbym, aby po zobaczeniu różnych miejsc ludzie powiedzieli, że najlepsze miejsce do życia jest w Wałbrzychu - mówi w rozmowie z „Piątką na Szóstkę” prezydent miasta Wałbrzycha, pan Roman Szełemej.

Jaki Wałbrzych pamięta Pan z czasów dzieciństwa?

Gdy miałem 10 lat, jak Ty teraz, w Wałbrzychu nie było już tramwajów. Pamiętam je jak przez mgłę z lat wcześniejszych, gdy tato zabierał mnie na przejażdżki. Utkwiły mi w pamięci trolejbusy, które jeździły w Wałbrzychu do roku 1973. Wyłania mi się jeszcze obraz Wałbrzycha pełnego dymu produkowanego przez kopalnie i koksownie. Mieszkiałem wtedy na Szczawienku. Zawsze, gdy przyjeżdżałem do PDT, potem do szkoły - II liceum, ten dym nieustannie mnie otaczał.

Pamiętam również, że wtedy było więcej miejsc, w których młodzież i dzieci mogły się gromadzić i wspólnie spędzać czas. Wspominam zawody sportowe, na których było mnóstwo uczniów. Teraz raz do roku mamy spartakiadę wałbrzyorską przy Aqua-Zdroju. Kiedyś było ich znacznie więcej, tak jak dzieci.

Nikt wówczas nie siedział przy komputerze tylko grał w piłkę. Rzadko kto miał telewizor. Jak już, to czarno-biały. Nie wiele osób posiadało samochody, wszyscy jeździli autobusami. Takie to były czasy.

Jakie miał Pan możliwości spędzania wolnego czasu gdy chodził Pan do szkoły?

Przed wszystkim grałem w piłkę. W każdą niedzielę chodziłem na poranki do kina „Barbórka” na Szczawienku albo do kina „Polonia” w Śródmieściu, albo do GDK. Byłem ministrantem, codziennie wieczorem chodziłem do kościoła. Chodziłem też do Domu Kultury w Rynku i uczyłem się fotografii, malowania i śpiewałem w chórze.

Czy dziś jest więcej sposobów spędzania wolnego czasu?

O wiele więcej, nie wiem tylko czy mło-

dziej mądrze z nich korzysta. Większość spędza czas w domu i nie wychodzi do kolegów i koleżanek, co jest niedobre. Jak ktoś siedzi w domu, to nie ma kolegów, bo przez Internet to nie to samo. Przyjaciół poznaje się chodząc na wycieczki, grając w piłkę, uczestnicząc w przedstawieniach teatralnych. Kiedyś wolny czas spędzało się inaczej. Teraz jest więcej innych możliwości, ale też świat się zmienił.

A jakie formy spędzania wolnego czasu poleciłby Pan nam i naszym rodzicom?

Ważne, żeby być sprawnym i zdrowym, a więc trzeba się dużo ruszać, nie jeść słodkich rzeczy. Bardzo często uprawiać sport. Druga rzecz, o której dzieci powinny pamiętać to nauka, aby nabywać coraz więcej wiedzy. Co do rodziców, to powinni bardziej dbać o własne zdrowie. Dużo biegać, chodzić na spacer, na basen, jeździć rowerem. Ważne, żeby wychodzić z domu i razem z Wami spędzać czas rodzinnie na łonie natury.

Jak Panu podobał się Wałbrzych sprzed 30 lat?

Mimo, że tu się urodziłem i Wałbrzych to moje ukochane miasto, to w latach 70. czy 80. nie podobał mi się wcale. Był szary, zadymiony i brudny. Teraz jest czystiej, powietrze nie jest zanieczyszczone, jest wszystko lepiej utrzymane. Kiedyś budynki były szare, dziś są kolorowe. Są ścieżki rowerowe, ławki, powstają nowe boiska. Dziś np. otwieraliśmy boisko przy PSP nr 15, drugie, jeszcze większe, piękniejsze i bardziej kolorowe, zostanie oddane niedługo przy PSP nr 26.

Czyli teraz jest lepiej niż kiedyś?

Myślę, że tak. Ludzie żyją znacznie dłużej niż kiedyś, to znaczy, że są zdrowsi. Można też mierzyć to tym, ile ludzie mają sprzętu AGD czy ilością samochodów. Kiedyś na Podzamczu przygotowywano parkingi uśredniając ilość samochodów w stosunku jeden na trzy rodziny. Dziś bywa, że są trzy w jednej rodzinie. Jeśli stosować te miary, to w naszym mieście żyje się lepiej. Mamy nowoczesne kino, basen, można pójść do teatru czy na



fot. Sławomir Skonieczny

koncert symfoniczny. Ale niektórzy pamiętają, że kiedyś było im łatwiej żyć. O nic się nie musieli martwić. Była praca i nie trzeba się było o nią starać. Teraz trzeba włożyć więcej wysiłku. Dla niektórych jest to trudniejsze. Przypominają sobie czasy, kiedy wszystko było trochę skromniejsze, nie tak kolorowe czy ciekawe, ale dostępne dla wszystkich. To już jednak kwestia spojrzenia na życie.

Jaki Wałbrzych Pan zastał kiedy obejmował Pan urząd i co się od tego czasu zmieniło?

Staramy się przyspieszyć te zmiany, które trwają. Wraz z różnymi decyzjami, w tym z tą o odzyskaniu grodzkości, udało nam się przyspieszyć remonty dróg, mieszkań, parków czy budowę mieszkań i miejsc, gdzie można spędzać czas, jak np. Aqua-Zdrój. Wszystko po to, żeby ludzie nie tylko nie wyjeżdżali z Wałbrzycha, ale chcieli tu wracać. Chciałbym, aby po zobaczeniu różnych miejsc w kraju i za granicą powiedzieli, że najlepsze miejsce do życia jest w Wałbrzychu.

Czy dzisiejszy Wałbrzych jest taki, jaki Pan sobie wymarzył?

Staramy się, aby był taki jak w naszych marzeniach: czysty, z odnowionymi domami, czystymi parkami, autobusami. Żeby każdy miał ładne mieszkanie, dzieci piękne szkoły, a dorośli pracę. I żeby każdy mógł spędzać wolny czas zdrowo, zgodnie z upodobaniami.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Oliwia Wołowicz

TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

Okiem nauczyciela:

fol. Sławomir Skonieczny



**Pani Elżbieta Wróbel,
nauczyciel kształce-
nia zintegrowanego:**

Wałbrzych na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat przeszedł wiele zmian. Według mnie wiele z nich odbiło się negatywnie na wizerunku miasta. Mam tu na myśli likwidację przemysłu węglowego, zamykanie i likwidację wielkich za-

kładów np. Porcelany Książ. Spowodowało to duże bezrobocie i brak perspektyw dla młodych ludzi, co skutkowało masową emigracją zarówno do innych miast jak i poza granice naszego kraju.

Do pozytywnych zmian w mieście z pewnością zaliczyć można powstanie i rozwój Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Uważam, że ostatnie lata były bardzo korzystne dla rozwoju Wałbrzycha. Wyremontowano wiele dróg, kamienic, całkowicie odmieniono wizerunek takich dzielnic jak np. Piaskowa Góra, Podzamcze. Wspaniale odnowiono wałbrzyski Rynek. Warto nadmienić, że modernizuje się szkoły, szpitale i inne obiekty użytku publicznego, dzięki czemu funkcjonowanie w mieście staje się łatwiejsze i przyjemniejsze. Mamy obecnie wiele pięknych miejsc, w których można aktywnie spędzać wolny czas. Przykładem takich obiektów jest Aqua-Zdrój oraz odnowiony Park Sobieskiego.

Dużym i ciekawym obiektem jest galeria Victoria, w której mogą zrobić zakupy nie tylko mieszkańcy Wałbrzycha, ale i okolic. Galeria oferuje nie tylko możliwość zakupów, lecz także pozwala w ciekawy sposób spędzić czas. Jest tam kino 3D z bogatym repertuarem nowości filmowych oraz organizowane są różnorodne imprezy i występy. Miejscem, na które wielu z nas czeka, jest Park Wielokulturowy Stara Kopalnia. Z pewnością przyciągnie on wielu turystów.

Obecnie nasze miasto nie jest już kojarzone jedynie z miastem starych kopalni, wiecznym zasnutym dymem, a miejscem pełnym perspektyw i atrakcji. Uważam, że Wałbrzych staje się miejscem, które przyciąga rzesze turystów. Mam nadzieję, że wszystkie wprowadzane zmiany będą miały wpływ na to, że młodzi ludzie będą chcieli pozostać w rodzinnym mieście.

Elżbieta Wróbel

JAK OCENIAJĄ PAŃSTWO ZMIANY,

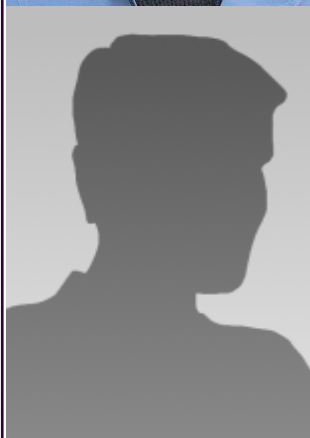
Andrzej Jagła:

Kiedyś powietrze było bardziej zanieczyszczone. Jest duże bezrobocie, którego kiedyś nie było. Miasto staje się ładniejsze. Pamiętam Rynek, na którym był parking i mijanki tramwajowe. Potem był plac z kafelkami, na którym stała fontanna. Teraźniejszy Rynek podoba mi się jednak najbardziej.



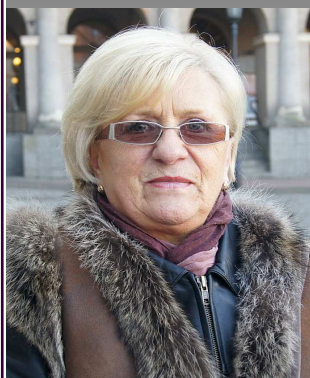
Zygmunt Zieliński:

Bóg zesłał pana Szelemeja do Wałbrzycha i dziękujemy Mu za to. Tempo zmian jest dużo szybsze niż kiedyś, pojawiły się bardzo dobre wzorce. Miasto jest dużo lepiej zarządzane i są środki na realizację kilku inwestycji jednocześnie. Kiedyś żyło się super: każdy miał chleb, mieszkanie i talon na samochód. Dziś jest duża dysproporcja między dobrze i źle sytuowanymi.



Alina Tomczak:

Kiedyś żyło się inaczej. W tej chwili jestem na emeryturze, ale przypuszczam, że teraz żyje się lepiej, mimo, że kiedyś był większy wybór jeśli chodzi o znalezienie pracy. Poprawiła się estetyka, coraz więcej budynków jest odnowionych, remontuje się drogi – Wałbrzych na pewno na tym zyskał.



Adam Falbiszewski:

W latach powojennych było to spokojne, ale zadymione miasto. Później ruszyły inwestycje, miasto się rozwijało. Po likwidacji kopalń zrobiło się czystiej. Górnikom na pewno żyło się bardzo dobrze, inni też nie narzekali. Kiedyś była praca dla wszystkich, teraz widać dużo mętów, także ludzi zakapturzonych, którzy psują wizerunek miasta. Bardzo dobrze natomiast oceniam zmiany w komunikacji w ostatnim okresie.



TEMAT MIESIĄCA: WAŁBRZYCH - WCZORAJ I DZIŚ

KTÓRE ZACHODZĄ W WAŁBRZYCHU?

Maria Karpińska:

Wałbrzych teraz jest ładniejszy niż dawniej. Kiedyś nie było widać zmian, teraz są one częste. Jest dużo remontów. Miasto staje się ładniejsze. W sprawach mieszkaniowych się poprawiło. Kiedyś ciężko było coś załatwić, aby wyremontować dom czy mieszkanie, teraz jest z tym o wiele lepiej.



Krystyna Macka:

Są duże zmiany na lepsze. Mamy pięknie odnowione budynki, remontowane są ulice. Jeśli chodzi o pracę, jest dużo gorzej niż kiedyś. Dawniej nie było problemów ze znalezieniem pracy w sklepie. Po powstaniu marketów, których jest za dużo, właściciele małych sklepów mają mniejszą możliwość zatrudniania pracowników.



Zdzisława Molska:

Wałbrzych zmienia się na lepsze. Remontowane są budynki i drogi. Brakuje mi jeszcze kawiarenek i przytulnych skwerów, gdzie można by posiedzieć z dzieckiem. Kiedyś były kopalnie, miasto było bogatsze, zatem standard życia na pewno był wyższy. Teraz niektórym doskwiera brak pracy, której kiedyś było więcej.



Teresa Pysko:

Nie jestem z Wałbrzycha, ale często tu bywam. Obecnie dużo trudniej cokolwiek załatwić. Dziś miałam sprawę w Urzędzie Stanu Cywilnego. Nie dość, że trzeba iść po bardzo stromych schodach, to jeszcze okienko było zamknięte. Kiedyś różne sprawy załatwiano się łatwiej i szybciej. Jeśli natomiast chodzi o wygląd, to Wałbrzych zmienia się zdecydowanie na korzyść.



Opinie zebrała Angelika Pankowska, zdjęcia zrobiła Klaudia Ziółkowska

Okiem ucznia:

Sara Kurowska, uczennica klasy VI c:



foto Sebastian Kropidłowski

Wałbrzych to bardzo ciekawe miasto, które posiada wiele nieodkrytych tajemnic. Tu się urodziłam, lecz nie wiem dokładnie, jak wyglądało kiedyś nasze miasto. Postanowiłam zatem dowiedzieć się, jak to dawniej było. Teraz już wiem, że kiedyś po ulicach Wałbrzycha jeździły tramwaje. Nie były one jednak modernizowane, często się psuły i dlatego od roku 1966 z nich zrezygnowano. Tramwaje zastąpiły trolejbusy i autobusy. Trolejbusy w Wałbrzychu kursowały przez trzydzieści lat, natomiast od 1973 kursują wyłącznie miejskie autobusy. Przez ostatnich kilka lat widziałam już kilka rodzajów autobusów. Za każdym razem nowe autobusy okazują się lepsze i wygodniejsze dla pasażerów.

Odkąd pamiętam Wałbrzych bardzo się zmienił. Jak byłam mała, to budynki były szare, brudne, drogi dziurawe. Nasze miasto w ostatnich latach wyładniało i się unowocześniło. Odnowiono stare, przedwojenne budynki, wyremontowano dużo dróg. Powstał Aqua-Zdrój, gdzie jeździmy na basen. Wybudowano galerię Victoria, w której każdy z nas był już wielokrotnie. Niedawno odnowiono starą kopalnię, która naprawdę była w tragicznym stanie. Już niedługo będzie można ją zwiedzać.

Rozmawiałam z paroma osobami, które opowiedziały mi o dawnym Wałbrzychu. Po tych rozmowach sądzę, że Wałbrzych zmienił się na lepsze. Nie ma już kopalń, które zanieczyszczały miasto. Teraz powietrze jest dużo czystsze i dzięki temu ludzie mniej chorują.

Wiele informacji na temat zmian w Wałbrzychu znalazłam w książkach. Ostatnio czytałam o Zamku Książ. Został on niedawno wyremontowany. Jest jednym z najpiękniejszych zabytków Dolnego Śląska. Bardzo lubię chodzić tam na wycieczki. Najbardziej w zamku spodobała mi się sala Maksymiliana, ponieważ jest wyposażona w antyczne meble, piękne obrazy i zachwycające żyrandole.

Nie chciałabym mieszkać w innym mieście, choć na pewno mają one swoje zalety. Bardzo się cieszę, że pochodzę z Wałbrzycha. Jest on dla mnie bardzo cenny. Z nim wiąże się moja historia, stąd pochodzę i jest to moje miasto.

Sara Kurowska

KĄCIK JĘZYKOWY

JĘZYKOWE NIUANSE

Język angielski to bardzo prosty język. Uproszczona gramatyka, 'międzynarodowe' wyrazy. Ale język angielski to także wiele niuansów.

Na czym polegają te niuanse? Otóż język angielski jest bardziej precyzyjny niż polski. Przykładem są angielskie czasy gramatyczne i zjawisko kilku wyrazów przypadających na nasz jeden. Na przykład *town* i *city*. Oba znaczą *miasto*. Wielu z Was zna dosyć dobrze angielski, ale czy wiecie jaka jest różnica między nimi? Albo między *street* a *road*?

I tu ważna jest znajomość brytyjskich realiów. Otóż: *town* to dla Brytyjczyka mniejsza miejscowość, *city*

to z kolei duże miasto, powiedzmy takie jak Warszawa. *Road* jest drogą, która może znajdować się poza terenem zabudowanym, zaś *street* to typowa uliczka miejska i jej nazwa wywodzi się od łacińskiego zwrotu *strata*, oznaczającego *paved road*. Najślynniejsze *streets* to Oxford Street, mieszcząca się w stolicy Anglii i Wall Street w Nowym Jorku. Jak już mowa o Londynie i Nowym Jorku: zwiedzając te miasta może przydać Wam się kilka typowych zwrotów, które zamieszczamy w słowniczku. Dzięki nim łatwiej będziecie mogli odnaleźć różne budynki i atrakcje zarówno te nowoczesne, jak i te nieco starsze.

Maja Krzyżańska

DICTIONARY - SŁOWNICZEK

go along - idź prosto
turn left/right - skreć w lewo/prawo
on the left/right - po lewej/prawej
next to - obok
behind - za
opposite - naprzeciw
between - pomiędzy
restaurant - restauracja
station - stacja kolejowa
police station - komisariat policji
supermarket - supermarket
shop - sklep
butcher's shop - sklep mięsny
greengrocer's - warzywniak
centre - centrum
mall - centrum handlowe
fire station - remiza strażacka
pool - basen
funfair - wesołe miasteczko
tower - wieża
castle - zamek
palace - pałac
town hall - ratusz

LAURA Z LAUREM

20 listopada w Bibliotece pod Atlantami odbyło się rozstrzygnięcie II edycji konkursu językowo-plastycznego pod tytułem „Wszystkie dzieci znają swoje prawa - Moja wyspa szczęśliwych dzieci”.



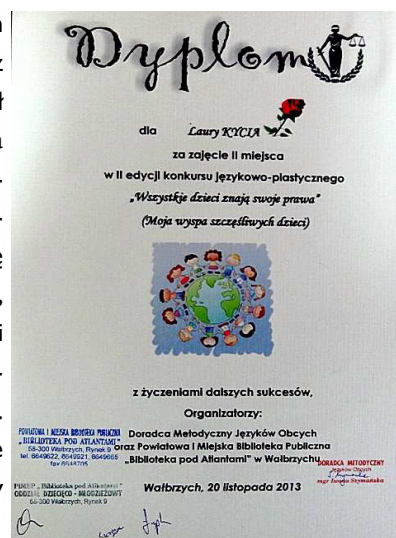
PRACA KONKURSOWA LAURY
fot. Izabela Tymiak

Celem konkursu było przedstawienie wymyślonej przez siebie wizji idealnej do życia dla dzieci wyspy oraz wyjaśnienie dlaczego dzieci na tej wyspie są szczęśliwe. Opis pracy musiał zostać wykonany w języku obcym.

Jak wiemy, w naszej szkole prężnie działa koło języka francuskiego. Uczestniczący w nim uczniowie przyswajają sobie język francuski, dzięki czemu odnoszą sukcesy w różnego rodzaju

konkursach. W tym organizowanym przez bibliotekę udział wzięła Laura Kycia z kl. IV a. Przedstawiona przez nią wyspa spotkała się z uznaniem jurorów, którzy postanowili przyznać Laurze nagrodę za II miejsce. Laureatce serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Izabela Tymiak



DYPLOM NASZEJ KOLEŻANCE WRĘCZYŁA PANI DYREKTOR BIBLIOTEKI
fot. Izabela Tymiak

KĄCIK RELIGIJNY

HISTORIA NASZEGO PARAFIALNEGO KOŚCIOŁA

Historia naszej parafii sięga 1887 roku, kiedy to wrocławski kanonik dr Franz otrzymał około 6 hektarów gruntu z budynkami oberży, gorzelni i sali tanecznej. Budynki te przebudował na kościół i probostwo.

Pierwszy kościół był jednawowy i mieścił się w miejscu dzisiejszego prezbiterium. Drzwi wejściowe znajdowały się od strony ul. Skłodowskiej w dzwonnicy. 28 listopada 1889 roku kanonik Franz dokonał poświęcenia kościoła, nadając mu patrona w osobie św. Franciszka z Asyżu. W głównym ołtarzu umieszczony został obraz patrona parafii, natomiast w bocznym obraz św. Barbary. 7 listopada 1891 roku

ksiądz Herman Wagner zostaje pierwszym proboszczem parafii. Po śmierci zostaje pochowany na parafialnym cmentarzu. 22 lipca 1933 roku położono kamień węgielny pod budowę nowego kościoła i wieży dzwonnicej.

Pięć miesięcy później przebudowa kościoła dobiegła końca, a ksiądz kardynał Adolf Bertram poświęcił nową świątynię. Pierwszą mszę świętą w nowym kościele odprawił ksiądz proboszcz Wilhelm Kubis. Kościół z trudem pomieścił licznie przybyłych wiernych. Po poświęceniu przystąpiono do prac wykończeniowych. W 1935 roku urządzono plac przed kościołem. W kościele sporządzono ołtarz główny z krzyżem - kopią średniowiecznego



fot. ze strony dolny-slask.org.pl

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU - ZDJĘCIE Z 6 MAJA 1935



fot. Katarzyna Żurek

WNĘTRZE KOŚCIOŁA W CZASACH OBECNYCH

krzyża z klasztoru w Neuen i obrazami z życia świętego Franciszka. W 1936 roku

zakończono budowę kościoła.

Po ustaniu działań wojennych w 1945 roku, duszpasterstwo w parafii pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu objęli księża i bracia Pallotyni ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. I tak jest do dzisiaj. Obecnie proboszczem jest ksiądz Piotr Kopera.

Kilka dni temu, 22 listopada 2013 roku obchodziliśmy wielką uroczystość - 80-lecie poświęcenia kościoła parafialnego.

*na podstawie danych
z kroniki parafialnej
Oliwia Wołowicz*



PIERWOTNY KOŚCIÓŁ KATOLICKI PRZED ROZBUDOWĄ - ZDJĘCIE Z ROKU 1926.

TO WARTO ZOBACZYĆ

SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ

Wałbrzych posiada wiele wspaniałych budynków wartych zobaczenia. Jednym z nich jest sanktuarium Matki Bożej Bolesnej na placu Kościelnym.

Legenda o rycerzu

Dawno temu w miejscu gdzie teraz jest Wałbrzych rósł las, a na obecnym placu kościelnym biło źródło. Miało ono lecznicze właściwości. Zdarzyło się, że przejeżdżał tędy ranny rycerz. Cudownym zrządzeniem losu przeżył dzięki owemu źródłu. W podziękę postawił obok figurę Matki Bożej, a następnie wybudował drewniany kościółek. Przetrwał on do początku XVIII wieku, kiedy to przebudowano go, nadając mu dzisiejszy wygląd. Wówczas źródło zostało zamknięte w cembrowanej studni. Jak podają stare kroniki, wokół drewniane-

go kościoła powstała osada, która została nazwana Waldenburg (leśny gród). Do osady zaczęli przybywać pielgrzymi, z których wielu zostało uzdrowionych, dzięki wodzie z cudownego źródła.

Kaplica pogrzebowa

Osada wokół kościoła rozrastała się i świątynia nie była w stanie pomieścić wszystkich wiernych. Dlatego też, na początku XVI w. w miejscu obecnego kościoła pw. św. Aniołów Stróżów wybudowano kościół św. Michała, a drewniany kościółek został kaplicą. Służyła ona głównie do odprawiania pogrzebów, ponieważ obok, w miejscu gdzie dziś jest Gimnazjum nr I, mieścił się cmentarz, nazywany „na Piasku”.

Zawsze katolicki

Jak wiemy z historii, Wałbrzych znajdował się na



fol. Sebastian Kropidłowski

SANKTUARIUM OBECNIE

terenie Prus. Gdy nastąpiła reformacja, Prusy stały się krajem protestanckim. Król pruski postanowił zamknąć wszystkie kościoły katolickie. Na prośbę burmistrza Wałbrzycha udało się jednak zachować kościółek Matki Bożej Bolesnej jako świątynię katolicką. Od tamtej pory Matka Boża Bolesna uważana jest za patronkę Wałbrzycha.

Koniec źródła

Od początku powstania kościółka biło obok niego cudowne źródło. Miało ono właściwości lecznicze i pomagało głównie na choroby oczu. Było ono celem pielgrzymek wielkiej liczby wiernych, z których niejeden został wyleczony. Niestety, w połowie XIX w., na skutek prowadzonych prac górniczych cudowne źródło wyschło. Na szczęście magia miejsca dalej przyciągała do niego wiernych i pielgrzymów.

Sanktuarium dziś

Dzisiejszy budynek sanktuarium został wyremonto-

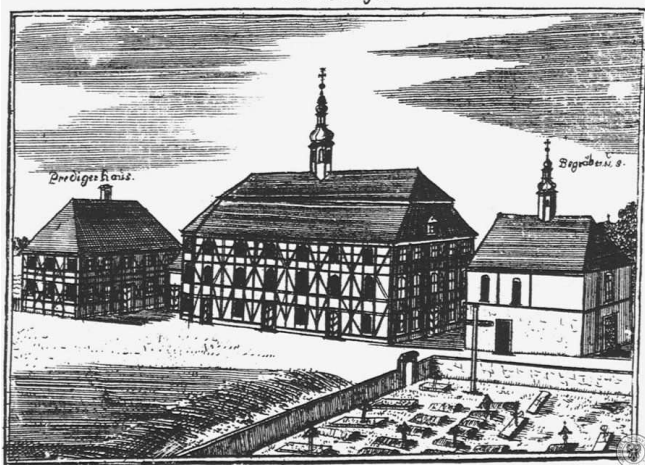
wany i odnowiony. Wewnątrz można podziwiać barokowy ołtarz główny, na którym znajduje się drewniana figura Matki Bożej Bolesnej. Jak podaje strona internetowa kościoła pw. św. Aniołów Stróżów, „statua (...) jest rzezbą o wysokości 92 cm i szerokości 43 cm. Jej styl gotycki wskazuje na XII-XIII wiek powstania”.

Kościółek jest dostępny dla zwiedzających. Drzwi są otwarte praktycznie całymi dniami i można zajrzeć, jak świątynia prezentuje się wewnątrz. Szczegółowo do tego zachęcamy. A przechodząc obok warto pamiętać, że kościółek jest najstarszym zabytkiem Wałbrzycha, i że znajdujemy się w miejscu, które jest kolebką naszego miasta.

W Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej odbywają się msze święte. Nabożeństwa są m.in. w każdą sobotę o godzinie 8.00, a w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca odprawiana jest msza święta dla mniejszości niemieckiej.

Klaudia Ziółkowska

Nr 30. Waldenburg, Städtl. Reichsgräfl. Fürstentümer herrschaft.



RYCINA Z 1748 ROKU. WIDOCZNY BUDYNEK SANKTUARIUM (ÓWCZESNA KAPLICA POGREBOWA) I CMENARZ NA PIASKU. OBOK KAPLICY EWANGELICKI DOM MODLITEWNY.

fol. ze strony dolny-slask.org.pl



fol. Sebastian Kropidłowski

WNĘTRZE KOŚCIOŁA: BAROKOWY OŁTARZ GŁÓWNY

5 N A 6 P O L E C A

GRA K O M P U T E R O W A:



Zdjęcie gry pochodzi ze strony frikomp.pl

Stajnia marzeń

Jest to gra przygodowa dla dziewczyn. Wybieramy w niej postać, dla której wymyślamy imię. Następnie wcielamy się w tę osobę i opiekujemy się koniem. Karmimy go, dbamy o niego i jeździmy na nim. W grze należy również uczestniczyć w zawodach konnych, starając się osią-

gać jak najlepsze wyniki. Na to jak wypadniemy w konkursach konnych wpływ ma kondycja konia. Zależy ona od jego wytrzymałości, o którą musimy dbać przez cały czas. Aby koń miał dobrą wytrzymałość, dbamy o jego higienę (musimy zwierzątko czyścić). Jeśli koń jest głodny albo chce mu się pić musimy dopilnować, żeby był najedzony i napojony.

Wtedy rośnie jego wytrzymałość i osiąga lepsze wyniki w zawodach.

W grze jest bardzo dobra grafika i realistyczna scenaria. Gra jest bardzo fajna. Polecam wszystkim, którzy lubią konie, ponieważ w grze mogą na nich nie tylko jeździć, ale też opiekować się nimi i dowiedzieć się o końskich potrzebach.

Kinga Felusiak

K S I A Ź K A:

Panna Nikt

Książka opowiada o Marysi, która przeprowadza się z rodzicami z małej wioski do wielkiego miasta. Miastem tym jest Wałbrzych. Czytając, znajdziecie opisy miejsc, które doskonale znacie. Po przeprowadzce bohaterka powieści, pod wpływem nowych kolegów, bardzo się zmienia.

Wplątana w historię nowo poznanej koleżanki zupełnie przewartościowuje swoje dotychczasowe życie. Ciekawostką jest fakt, że powieść została zekranizowana, a sceny do filmu kręcono m.in. na wałbrzyskim Rynku, ulicy Słowackiego i w szkole nr 22.

Sara Kurowska

Informacje o książce:

Gatunek - dramat

Autor - Tomek Tryzna

Wydawnictwo - „B&C”

Piotr Bagiński

Stron - 460

Oprawa - miękka

Rok wydania - 1994

Ekranizacja - 1996



Zdjęcie okładki pochodzi ze strony dogomania.pl

F I L M:

Sztuczki

Film opowiada o rodzeństwie, które wierzy, że za pomocą tytułowych sztuczek można wpływać na kształtowanie rzeczywistości. Mały Stefek (w tej roli były uczeń naszej szkoły, Damian Ul) zaklinając los próbuje odzyskać ojca. I rzeczywiście, ten pojawia się w mieście. Czy wróci do

domu?

Casting do filmu odbywał się częściowo w naszej szkole, a sam film został nakręcony w Wałbrzychu. Duża część scen dzieje się na ulicy Niepodległości i na Dworcu Głównym. Oglądając go z pewnością rozpoznacie znane Wam miejsca, w których nie raz byliście.

Sara Kurowska



Zdjęcie plakatu pochodzi ze strony filmweb.pl

Informacje o filmie:

Gatunek - dramat
obyczajowy

Produkcja - Polska

Czas trwania - 95 minut

Premiera polska -
26 X 2007

Dystrybutor - Kino Świat

Reżyseria - Andrzej
Jakimowski

Nagrody - Złote Lwy

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

WSPÓLNE DRUGIE ŚNIADANIE

W związku z przystąpieniem naszej szkoły do projektu „Zapobieganie nadwadze i otyłości oraz chorobom przewlekłym poprzez edukację społeczeństwa w zakresie żywienia i aktywności fizycznej”, szkoła nasza wyznaczyła sobie wiele celów, a wśród nich jest wspólne spożywanie drugiego śniadania.

W bieżącym roku szkolnym akcja taka miała miejsce 30 października 2013 roku na czwartej godzinie lekcyjnej, a wzięli w niej udział wszyscy uczniowie klas IV, V, VI. Wspólne przygotowanie

i spożywanie drugiego śniadania z nauczycielem - wychowawcą ma na celu kształtowanie prawidłowych nawyków żywieniowych u dzieci oraz integrację klasy. Kolorowe kanapki, różnorodne sałatki, owocowe przekąski, zdrowe napoje zachęciły dzieci do spożywania zdrowej żywności. Nauczyciele uświadomili uczniom, że drugie śniadanie:

- dostarcza organizmowi potrzebnej energii i składników pokarmowych,
- wpływa na lepszą koncentrację, zapamiętywanie, zdolność uczenia, lepsze wyniki w nauce, rozwój intelektualny. Uczniowie,

którzy nie spożywają drugiego śniadania, osiągają gorsze wyniki w przedmiotach wymagających skupienia, częściej skarżą się na bóle głowy, złe samopoczucie i rozdrażnienie,

- wpływa na wydolność i sprawność, siłę fizyczną, dobre samopoczucie,
- pozwala kształtować prawidłowe nawyki żywieniowe.

Wiedza naszych uczniów na temat spożywanych produktów podczas drugiego śniadania okazała się duża. Dzieci „prześcigały” się w propozycjach śniadaniowych, pamiętając o:

- pieczywie pełnoziarnistym jako źródle witamin z grupy B, magnezu, cynku i błonnika pokarmowego,
- mleku i produktach mlecznych, jako źródle wapnia,
- produktach białkowych, takich jak chuda wędlina i mięso pieczone,
- owocach i warzywach, jako źródło witamin,
- zdrowych napojach, które stanowią źródło witamin

oraz wapnia.

Prawidłowo skomponowane drugie śniadanie:

Przykład I:

- kanapka: 2 kromki chleba razowego żytniego, cienko posmarowane masłem, 2 plasterki szynki drobiowej, dwa listki sałaty, plasterki pomidora, świeżego ogórka,
- gruszka lub jabłko,
- kefir lub jogurt pitny.

Przykład II:

- kanapka: bułka grahamka, twarożek z rzodkiewką i szczypiorkiem doprawiony ziołami,
- pokrojona w paski połowa papryki np. czerwonej,
- dowolny sok bez dodatku cukru.

Przykład III:

- kanapka: sałatka jarzynowa w pojemniczku z jedną kromką razowego pieczywa,
- owoc sezonowy,
- herbatka.

Życzymy smacznego.

Lidia Turkowicz



KLASA IV E PODCZAS WSPÓLNEGO ŚNIADANIA

ŚNIADANIE DAJE MOC

„Śniadanie daje moc” to akcja edukacyjna organizowana przez Partnerstwo dla Zdrowia. PdZ chce zapoczątkować w Polsce obchody 8 listopada, jako Dnia Zdrowego Śniadania.

Śniadanie to najważniejszy posiłek w ciągu dnia. Dzięki niemu dzieci mają energię do nauki, lepiej koncentrują się podczas lekcji i mają siłę do zabawy. To najlepszy start w każdy nasz dzień! W celu podkreślenia roli

śniadania, dokładnie 8 listopada 2013 r., nauczyciele wspólnie z rodzicami uczniów klas 0 – III zorganizowali dla swoich dzieci wspólne śniadanie w szkole. Była to świetna edukacyjna zabawa, dzięki której najmłodszy

uczyli się, jak ważne jest śniadanie. Dodatkowo wszystkie klasy biorące udział w akcji przystąpiły do konkursu na reportaży z przeprowadzonego śniadania.

Arletta Lenkiewicz

WIEŚCI Z MIASTA

WAŁBRZYCH W OBIEKTYWIE

Wałbrzych nie ucierpiał w czasie II wojny światowej, nie było więc potrzeby odbudowywania miasta. Na przestrzeni lat wiele miejsc zmieniło jednak swój wygląd. Jak wyglądały najważniejsze miejsca kiedyś? Popatrzcie.



KAISER-WILHELM-PLATZ W 1905 ROKU. PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ PRZEMIANOWANY NA PLAC WOLNOŚCI, NASTĘPNIE NA PLAC OBRONCÓW STALINGRADU. OBECNIE PLAC MAGISTRACKI.



KIRCHPLATZ W LATACH 1900 - 1920. OD ROKU 1945 DO ROKU 1993 PLAC NOSIŁ IMIĘ JULIANA MARCHLEWSKIEGO. DZIŚ SKWER WRÓCIŁ DO POPRZEDNIEGO MIANA I PONOWNIE NOSI NAZWĘ PLAC KOŚCIELNY.



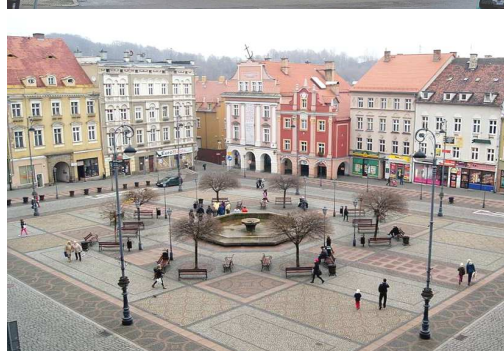
VIERHÄUSERPLATZ W ROKU 1910 BYŁ JEDNYM Z GŁÓWNYCH WĘZŁÓW KOMUNIKACYJNYCH WAŁBRZYCHA. OBECNY PLAC GRUNWALDZKI RÓWNIEŻ SPEŁNIA TĘ ROLĘ.



SZKOŁA KATOLICKA DLA DZIEWCZĄT W ROKU 1920. PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ PIERWSZA POLSKA SZKOŁA, NAJPIERW PODSTAWOWA NR 1 IM. ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO, OBECNIE GIMNAZJUM NR. 1 IM. NOBLISTÓW POLSKICH.



WAŁBRZYSKI RYNEK W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH. TAK WYGLĄDAŁ DO ROKU 1997, KIEDY PRZEBUDOWANO GO I NADANO MU OBECNY WYGLĄD. FONTANNA NA ŚRODKU NAWIĄZUJE DO TEJ, KTÓRA ISTNIAŁA NA POCZĄTKU XX WIEKU.

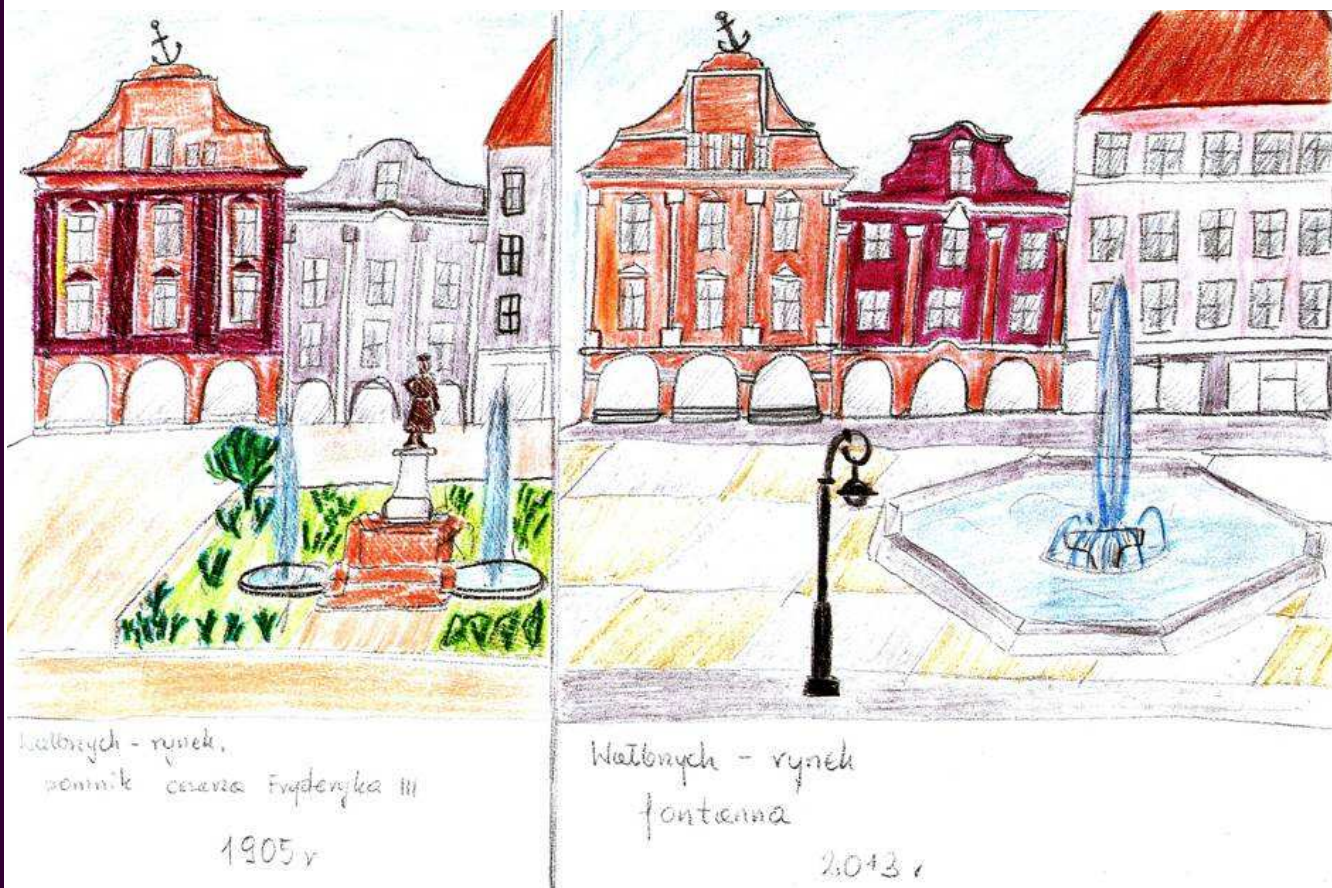


N A S Z A T W Ó R C Z O Ś Ć

WAŁBRZYCH W CZORAJ I DZIŚ



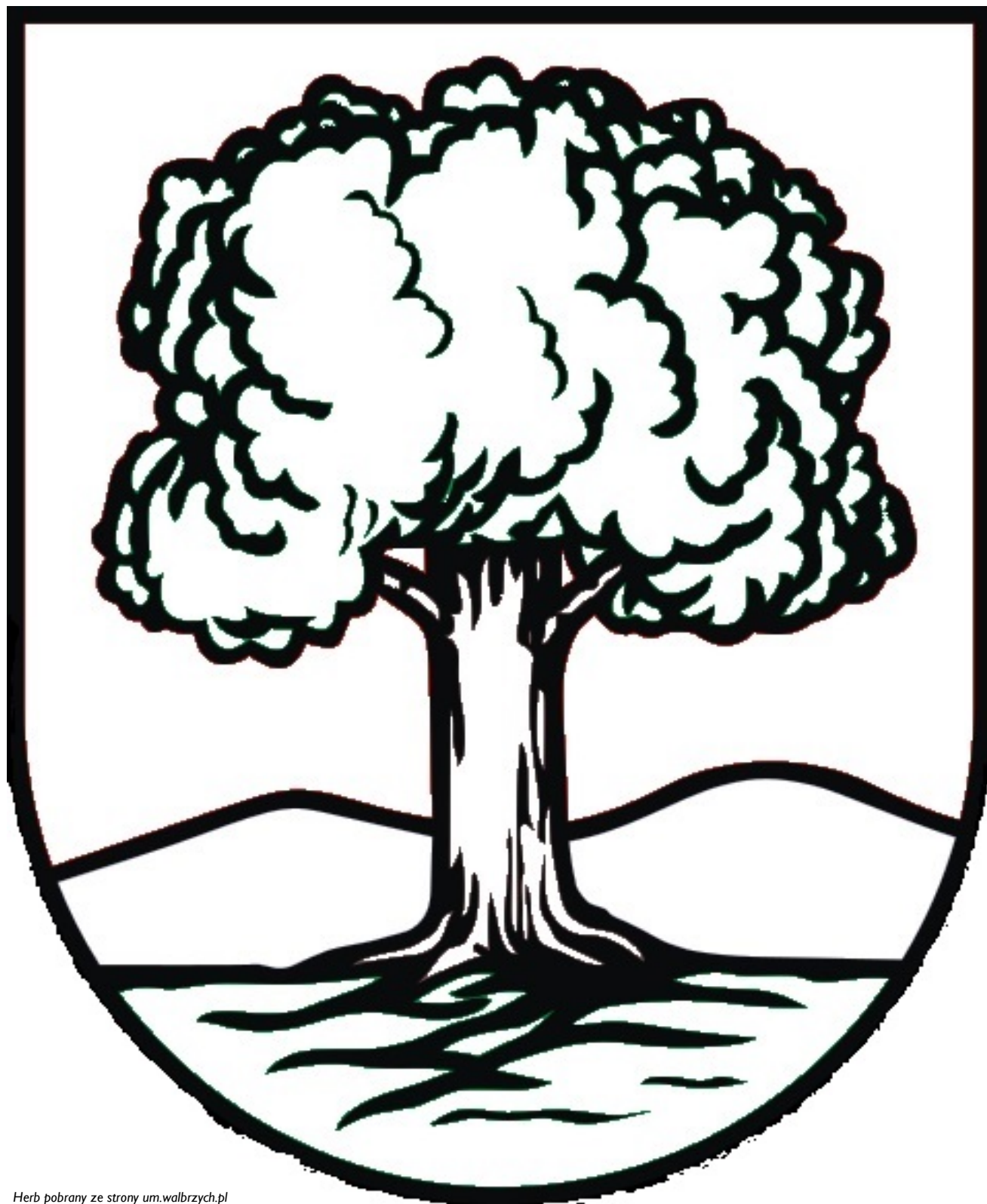
Przedstawiamy Wam dwie prace plastyczne uczniów klasy V a. Tematem był Wałbrzych wczoraj i dziś, a nam szczególnie spodobaly się prace Jakuba Skoruta (u góry) oraz Karoliny Łaszewskiej (na dole).



Wałbrzych - rynek,
pomnik cesarza Fryderyka III
1905 r.

Wałbrzych - rynek
fontanna
2013 r.

K O L O R O W A N K A D L A N A J M Ł O D S Z Y C H



Herb pobrany ze strony um.walbrzych.pl

Nawiązując do tematu miesiąca, proponujemy dziś pokolorowanie herbu Wałbrzycha. Podajemy parę szczegółów: tarcza herbu jest czerwona, widnieje na niej drzewo dębowe o zielonej koronie i brązowym pniu. Dąb stoi na zielonej murawie. Za drzewem widać szare góry. Do dzieła. Życzymy powodzenia.

R O Z R Y W K A

Z PRZYMRUŻENIEM OKA

Porozmawialiśmy z maluchami o Wałbrzychu. Nasi młodszy koledzy i koleżanki mieli do powiedzenia dużo ciekawych rzeczy. Oto, co od nich usłyszeliśmy:

(na pytanie *Co to jest Wałbrzych?*):

„Wałbrzych to świat.”

„Wałbrzych to Polska.”

„Wałbrzych to nasza wioska.”

„Wałbrzych to nasz kraj.”

„Na meczu się tak śpiewa: Górnik Wałbrzych.”

(na pytanie *Co można zobaczyć w Wałbrzychu lub w naszej dzielnicy?*)

„W Wałbrzychu można zobaczyć plac zabaw.”

„W Wałbrzychu można zobaczyć zwierzęta w lesie.”

„Na Podgórzu można zobaczyć drzewa i sklepy.”

„W Wałbrzychu można zobaczyć przyrodę.”

„W Wałbrzychu można zobaczyć Szczawno-Zdrój.”

„W Wałbrzychu można zobaczyć pociągi i ciężarówki.”

(na pytanie *Co Ci się podoba w Wałbrzychu lub na Podgórzu?*)

„W Wałbrzychu podoba mi się stacja pociągowa.”

„Na Podgórzu mi się podoba, bo w parku są fajne zabawy.”

„Na Podgórzu podoba mi się podwórko, bo mogę wyjść i się pobawić.”

„W Wałbrzychu podobają mi się ulice i mój ogródek.”

„W Wałbrzychu podoba mi się to, że mogę się bawić z koleżankami.”

(na pytanie o wałbrzyski Rynek):

„Rynek to takie miasto.”

„Rynek to jest takie pomieszczenie; tam jest dużo sklepów i tam się kupuje.”

„Rynek to miejsce, gdzie są ławki.”

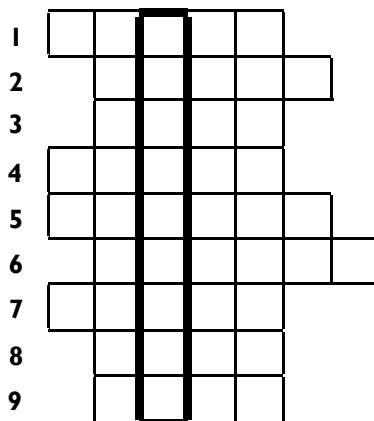
„Rynek to targ; tam się targuje.”

„Rynek to inaczej miasto.”

„Rynek to jest taki duży sklep.”

źródło: wypowiedzi najmłodszych uczniów naszej szkoły

K O N K U R S



Hasła:

1 - żart, dowcip

2 - imię naszego szkolnego konstruktora

3 - jest nim np. woda

4 - naczynie do picia

5 - kiepskie spodnie

6 - noszona na głowie

7 - w oknie

8 - nimi widzimy

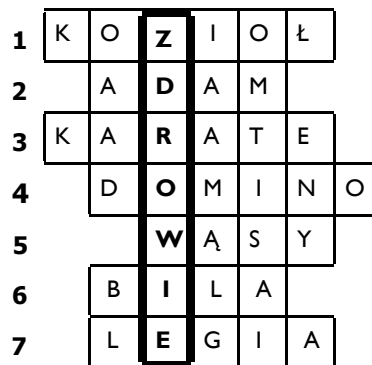
9 - ochota na coś

Zapraszamy wszystkich do rozwiązania krzyżówki. Hasłem jest pionowo czytany wyraz, który powstanie w pogrubionym polu. Na kartki z odpowiedziami czekamy do 20 grudnia 2013 roku. Rozwiązanie krzyżówki prosimy składać u Sary Kurowskiej z klasy VI c lub u pana Sławomira Skoniecznego.

Wszystkie prawidłowe odpowiedzi wezmą udział w losowaniu atrakcyjnej nagrody rzeczowej. Każdy ma szansę wygranej. Nie czekaj - przynieś odpowiedź już dziś! Serdecznie zachęcamy do udziału w konkursie. Powodzenia.

Justyna Zabrocka

R O Z W I Ą Z A N I E K O N K U R S U



Rozwiązaniem poprzedniej krzyżówki był wyraz ZDROWIE. Prawidłowych odpowiedzi wpłynęło do redakcji sporo - spośród nich wylosowaliśmy zwycięzcę: został nim Seweryn Kałużbowicz z klasy

III d, który w nagrodę otrzymał zestaw długopisów. Zwycięzcy gratulujemy, a resztę osób zachęcamy do rozwiązania następnej krzyżówki i udziału w naszym konkursie.

Justyna Zabrocka



Redaktor naczelna: Sara Kurowska.

Zespół redakcyjny: Justyna Zabrocka, Klaudia Ziółkowska, Sebastian Kropidłowski, Zuzanna Ryl, Maja Krzyżańska, Laura Kycia, Oliwia Wołowicz, Andżelika Pankowska.

Opieka, skład, łamanie: Sławomir Skonieczny.

Korekta: Izabela Chmielewska.

Kontakt: sala nr 10, środa, 13.40.

Adres e-mail: piatkanaszostke@gmail.com

Archiwalne numery naszego pisma znajdziesz na stronie szkoły: <http://psp5walbrzych.superszkolna.pl>

Zdjęcia, rysunki i kolorowanki zamieszczone w gazecie do pobrania na: www.flickr.com/photos/108296497@N06/